

Cud narodzin Helenki

Wpisany przez TOMASZ32-VAD

niedziela, 18 lutego 2018 22:41 - Poprawiony niedziela, 18 lutego 2018 23:54



Bóg zaplanował już na Twoje życie krzyż, jaki to powód? Że Stwórca kocha ludzi, Twoje narodziny i życie to dowód. W podróży przez życie niech Cię Pan Bóg chroni, Niech Cię przed wrogami zawsze skutecznie obroni.

Nasza córeczka Helenka przyszła na świat 23 grudnia 2015 r. Zaskoczeniem było to, że postanowiła spędzić z nami święta. Miała przecież urodzić się w połowie stycznia 2016 r. Była bardzo wyczekiwany i upragnionym dzieckiem.

Przez okres ciąży budowaliśmy dom. Szykowaliśmy gniazdko dla naszej powiększającej się rodziny. Otuchy dodawało nam to, że każda wizyta u lekarza kończyła się radością bez zastrzeżeń. -Wyniki badań były dobre (czterokrotne USG 4D). Mimo to w natłoku spraw moje serce poczuło: „Musisz modlić się o to dziecko”...

Cud narodzin Helenki

Wpisany przez TOMASZ32-VAD

niedziela, 18 lutego 2018 22:41 - Poprawiony niedziela, 18 lutego 2018 23:54

15 sierpnia 2015 r., w uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej, postanowiłam, że będę odmawiać Nowennę pompejańską. Modliłam się w intencji córeczki, „by była zdrowa i szczęśliwa”.

Przedwczesny poród stanowił dla nas zaskoczenie, ale to było nic w porównaniu z przerażeniem, które zobaczyłam w oczach lekarzy i mojego męża. Nasze dziecko urodziło się z wadą wrodzoną. Nie ma prawego przedramienia oraz dłoni. W głowie miliony pytań: Dlaczego? Dlaczego ona będzie musiała cierpieć? Za co? Jaki jest tego cel?...

Wigilię 2015 r. spędziliśmy w szpitalu. W Boże Narodzenie otrzymaliśmy wypis: „Podejrzanie zespołu wielu innych wad”. Miałam wrażenie, że wszyscy ludzie biegają szczęśliwi, ciesząc się ze świąt, a my dostaliśmy wyrok. Czekaliśmy na badania.

Po miesiącu, dzięki znajomej, odwiedziliśmy cudownych lekarzy we Wrocławiu. Szczególnie zapadło mi w pamięć spotkanie z genetykiem. Powiedział do mnie i mojego męża: „Helenkę zaatakowały pasy owodniowe, to one odcięły rączkę. Powinniście Państwo dziękować Bogu za ten cud”. Byliśmy zdumieni: „Jak to? Jaki cud? Że nie ma rączki?!”. Profesor odpowiedział: „Tak, za ten cud. Że nie ma rączki. Widać wyraźnie, że pasy zaatakowały także główkę, przechodziły przez uszy, ale cudownie pękły. To tylko dzięki cudowi Helenka żyje. Poza małym mankamentem jest całkowicie zdrowa. Będzie szczęśliwa”. Nie potrafię opisać uczucia, jakie towarzyszyło nam po usłyszeniu tych słów...

Helenka jest naszym ukochanym dzieckiem, upragnionym dzieckiem Boga. Naszym zadaniem i ogromnym wyzwaniem jest to, by wychować ją na dobrego człowieka. Takiego, który będzie umiał stawić czoła cierpieniu, a być może przez nie będzie w stanie pomagać innym. Zawsze, kiedy słucham słów pieśni: „każde cierpienie ma sens, prowadzi do pełni życia”, zastanawiam się, jak to jest możliwe. To jest właśnie to misterium. Po dwóch latach jesteśmy bogatsi o doświadczenia. To dzięki Helence tyle się nauczyliśmy. Przede wszystkim zrozumieliśmy, że nie trzeba mieć dwóch rąk, by móc nieść krzyż.

Niezależnie od cudu, którego jesteśmy całkowicie świadomi – cudu narodzin Helenki – jesteśmy pewni, że Bóg nas kocha. To nas wybrał na rodziców cudownego dziecka. Szczególnego dziecka.

Cud narodzin Helenki

Wpisany przez TOMASZ32-VAD

niedziela, 18 lutego 2018 22:41 - Poprawiony niedziela, 18 lutego 2018 23:54

Wierzmy, że siła modlitwy jest tym, co daje każdemu największą ochronę. Jak nieskończenie daleko jej doświadczamy, możemy się o tym przekonać sami. Gdybym nie rozpoczęła Nowenny pompejańskiej – nie zrozumiałabym, jak bezcenne w cierpieniu jest łagodne przejście przez różaniec do Bożej miłości.

Pamiętajmy, że różaniec eucharystyczny odmawiamy razem z Najświętszą Maryją Panną. To za Jej pośrednictwem kontempluje się tajemnicę Ciała, Krwi i życia Jezusa.

Katarzyna Ryniec-Brzezińska

mama dwuletniej Helenki

ŹRÓDŁO:

Cud narodzin Helenki

Wpisany przez TOMASZ32-VAD

niedziela, 18 lutego 2018 22:41 - Poprawiony niedziela, 18 lutego 2018 23:54

